Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 1. listopada 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
1/2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45.- „
1/32 „	30.- „
1/16 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 42 Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) Rok X

Od Wydawnictwa.

Zwracamy się do P. T. Prenumeratorów, którzy nie uiścili prenumeraty, aby bezzwłocznie przesłali czekiem P. K.O. 406.862 należną sumę. Ociąganie się z wysyłką prenumeraty naraża wydawnictwo na wielkie trudności, zwłaszcza że obecnie dodajemy bezpłatnie dodatek ilustrowany „Polska“, wydanie piękne i kosztowne.

Każdy nowy prenumerator może bezpłatnie otrzymać ilustrowane dodatki, które pojawiły się w poprzednich numerach, a to w celu skompletowania albumu „Polski“.

Dla abonentów przygotowujemy również w najbliższym czasie, jako premje, najnowsze dzieła beletrystyki polskiej.

Mamy zaufanie.

Pan wicepremjer i minister skarbu Eugenjusz Kwiatkowski szczerze i niedwuznacznie wskazał społeczeństwu drogę do naprawy gospodarczej. Oszczędność — oszczędność i najwyższa ofiarność całego społeczeństwa. Zwrócił się do szarego człowieka z wezwaniem wcale nie popularnem — ofiarności na rzecz państwa. A taka jest ufność ludności do tego fachowca życia gospodarczego, że niepopularne to wezwanie w ustach jego, staje się przystępnem i zrozumiałem dla szerokich mas.

Wiemy wszyscy, że p. wicepremjer pieczołowicie przygotował się do swej roli, że tak powiemy, dyktatora gospodarczego, studjując każdą gałąź naszego przemysłu i handlu, zagłębiając się w możliwości importu i eksportu. Z wielkiem zainteresowaniem poznawał p. wicepremjer przez lata swej pracy w Mościcach braki w życiu robotnika i rolnika, bacznie śledził wszelkie możliwości przyjścia z pomocą tym najbiedniejszym i obecnie biorąc tak wybitny udział w pracach nowego rządu — przystępuje z całą fachowością pierwszorzędnego chirurga do tej ciężkiej operacji, koniecznej dla uzdrowienia życia gospodarczego. Wie dobrze, że pierwsze cięcia zadadzą ból społeczeństwu, lecz ono, niby wdzięczny pacjent, zdaje sobie sprawę z niezbędności tych zabiegów chirurgicznych.

Społeczeństwo obecnie wie, czego od niego rząd wymaga. Rząd nie milczy — nie nakazuje, nie grozi. Rząd wyjaśnia, radzi wespół ze społeczeństwem i chce wespół ze społeczeństwem znaleść drogę do poprawy.

I ta dążność do wspólnoty akcji jest już wielkim krokiem naprzód. Znając cele, widząc jasne i otwarte posunięcia Rządu, ludność cała chętnie poniesie ofiary, chętnie stanie na wezwanie p. wicepremjera — gdyż ma to przekonanie, że wysiłek jego i ofiary nie pójdą na marne — że to zaciągnięcie pasa aż do ostatecznych granic szarego człowieka — da pozytywne rezultaty i przyniesie poprawę gospodarczą w kraju.

Jedynie czego szary człowiek żąda — to równomierne i sprawiedliwe podzielenie ciężarów na wszystkich. Niechaj ci, którzy dotychczas na dyrektorskich stanowiskach nie odczuwali tragedji kryzysu, obecnie ją poznają. Niechaj, gdy z jednej strony nędza ludzka wyciska łzy bólu — z drugiej niechaj nie mąci poczucia sprawiedliwości lukratywność życia tych, którzy kąpią się jeszcze dziś w złocie — często zupełnie niezasłużenie.

Ze Sejmu.

W wielkiej debacie nad wnioskiem rządowym o pełnomocnictwach zabrał głos ks. Dr. Lubelski, poseł ziemi tarnowskiej. Przemówienie jego znalazło w Izbie duży oddźwięk. Podajemy w skróceniu męskie przemówienie ks. posła:

Należy wykluczyć od podatku nadzwyczajnego uposażenia najniższe i stosować go dopiero od 8 stopnia płacy. Dla wyrównania należy podnieść progresję dla 4 najwyższych stopni płac, co będzie niejako ekspiacją za ich wydatne podniesienie przed kilku laty (oklaski). Należy rozciągnąć ten podatek także na członków Sejmu i Senatu razem z pp. marszałkami i wicemarszałkami (oklaski). Proponuję także zmniejszenie o 50 proc. dodatków reprezentacyjnych dla dygnitarzy państwowych oraz funduszów dyspozycyjnych (oklaski). Uposażenia emerytalne również powinny być zredukowane dopiero od 8 stopnia płacy. Dalszą sprawą byłoby usunięcie wielokrotnych posad i poborów w jednej osobie i w jednej rodzinie.

Proponuję jeszcze zniżenie opłat notarjalnych i taks dla komorników.

Z uznaniem przyjmujemy zapowiedzianą walkę z etatyzmem i kartelami. W tej walce Rząd będzie miał za sobą całe społeczeństwo. (oklaski).

Z zadowoleniem przyjmujemy zapowiedź, że Rząd chce współpracować ze społeczeństwem i [illegible] jego zaufania. Oświadczam się za amnestją polityczną dla tych więźniów i przestępców, którzy dadzą gwarancję, że nie będą działali destruktywnie przeciw Państwu i Rządowi. Pan Premjer wciągnął do pracy bratni naród ukraiński. Mam głębokie przekonanie, że potrafi on wciągnąć do pracy dla dobra państwa także dotychczasową opozycję, czego mu z całego serca życzę.

Powinno się unikać wszystkiego, co drażni uczucia i przekonania religijne.

Z radością przyjęło społeczeństwo zapowiedź że Rząd będzie się starał o podniesienie pierwiastka moralnego w życiu publicznem. Przypuszczam, że p. wicepremjer miał tu na myśli etykę opartą na 10 przykazaniach.

Specjalna komisja do zbadania działalności karteli.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“, rząd zamierza powołać specjalną komisję o składzie zmiennym dla zbadania działalności głównych karteli.

Komisja ta, w której skład wejdą wysocy przedstawiciele poszczególnych resortów gospodarczych, przystąpi do pracy w najbliższym czasie.

Do Byłych Ochotników Armji Polskiej w Tarnowie.

Przed 15 laty, kiedy nawała bolszewicka zalewała nasz kraj, sięgając po samo serce Polski — Warszawę, byliśmy wzywani, podobnie jak w latach 1918—20 „na front“.

Na apel Wodza Narodu tłumnie pospieszyli starzy i młodzi, bogaci i biedni, inteligenci i robotnicy, obszarnicy i małorolni—słowem wszyscy ci, którym obrona granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej leżała na sercu. Wyjątek stanowili jedynie ludzie małej woli, oraz zasadniczo starcy, kobiety i dzieci, chociaż tych ostatnich też nie brakowało w szeregach. [illegible] żołnierza-ochotnika i genjalną strategją Naczelnego Wodza ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wróg został zwycięsko odparty. Żołnierze-ochotnicy podążyli dalej, wytyczając krwią serdeczną dzisiejsze granice Polski.

Państwo nasze wróciło na drogę kształtowania swego niepodległego bytu państwowego.

Były żołnierz-ochotnik, który walczył w latach 1914—1921 o niepodległość Polski, znalazł się spowrotem przy swoim warsztacie pracy, ofiarnie, z zapałem wykuwając granitowe podstawy dla Ojczyzny, zdobytej własną krwią i mozolnym wysiłkiem.

Z pośród byłych ochotników wielu już, jak n. p. Legjoniści, Peowiacy, Powstańcy Śląscy, Inwalidzi i inni, posiadają własne organizacje, które stoją twardo na straży interesów Państwa i otaczają opieką swoich zasłużonych członków, a pozostała jedynie reszta niezorganizowanych ochotników z roku 1918—1921, tworząc pokaźną liczbę kilkuset tysięcy osób.

Od trzech lat istniejący i rozwijający się bardzo pomyślnie **Związek Byłych Ochotników Armji Polskiej** nie gromadzi jeszcze wszystkich byłych ochotników.

Dziś w obliczu niepewnej sytuacji międzynarodowej i groźby rozpętania się zawieruchy wojennej — każdy obywatel, a w szczególności [illegible], wykazać musimy swą gotowość, podobnie jak w latach 1914—1921.

Obowiązkiem każdego niezorganizowanego ochotnika jest wstąpić natychmiast do szeregów Związku, by wspólnie pracować społecznie nad gospodarczem umocnieniem Polski.

Hasłem naszem jest: „Byli ochotnicy — na front życia społecznego“.

Zarząd Oddziału Związku
Byłych Ochotników Armji Polskiej
w Tarnowie.

UWAGA: W myśl obowiązującego statutu, do Związku mogą też być przyjmowani b. uczestnicy Straży Obywatelskiej. Lokal Związku b. uczestników A. P. mieści się w domu przy ul. Prez. Mościckiego 10. Sekretarjat czynny codziennie od godz 17 (5 popoł.) do godz. 20·30.

Apel wicepremjera

spotkał się z gorącem uznaniem społecz. tarnowskiego.

Przedstawiciele wszystkich sfederowanych organizacyj oraz związków społeczno-kulturalnych i ideowych złożyły na ręce starosty powiatowego Lissowskiego następującą deklarację:

W zrozumieniu intencyj, zawartych w mowie wicepremjera — stwierdzają, że solidaryzują się całkowicie z jego organicznym programem gospodarczym, stając solidarnie do apelu w imię siły, którą reprezentuje zbiorowa moc społeczeństwa polskiego, jego zdolność do przełamywania trudności gospodarczych i gotowość ponoszenia ofiar dla państwa.

Przyrzekają spółdziałanie dla pokonania tych trudności — solidaryzując się z kolejnością potrzeb, uwzględnioną w programie wicepremjera, a stawiającą kolejno armję, szkołę, politykę zagraniczną, zniesienie stałego deficytu, poparcie inicjatywy prywatnej w gospodarce polskiej. Deklarację tę, którą podpisało około 100 organizacyj, przesłał starosta na ręce p. wicepremjera.

Święto Chrystusa-Króla w Tarnowie.

W niedzielę, w związku z obchodem Święta Chrystusa Króla odbyła się w sali T. S. L. Marzenie podniosła akademja, na której program złożyły się: występ chóru mieszanego przy akompanjamencie orkiestry symfonicznej 16 pp., zagajenie prezesa Akcji Katol. adw. Mossora, przemówienia ks. biskupa ordyn. dr. Lisowskiego, oraz insp. Izby Roln. inż. Lecha Rościszewskiego.

Dzień Oszczędności.

Ustalony przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P, program tegorocznego obchodu „Dnia Oszczędności“ 31 b. m. objął o godz. 18 trsnsmisję radjową na całą Polskę przemówienia Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. Dra Henryka Grubera, oraz Polskiej pieśni o oszczędności i hiszpańskiego hymnu o oszczędności na rok 1935. Poza powyższym programem odbyły się we wszystkich miastach lokalne obchody, a w szkołach, świetlicach żołnierskich i tp. akademje i zebrania z przemówieniami na tematy oszczędnościowe.

Magistrat działa.

Dziwne metody, niespotykane na całym cywilizowanym świecie, zdają się naszemu p. prezydentowi dobre, jeśli chodzi o walkę z pismem, które się ośmiela dzialalność prezydenta miasta i Zarządu krytykować. Metody te nie przynoszą p. dr. Brodzińskiemu zaszczytu, a już całkiem nie doprowadzą do żadnego celu, albowiem pismo nasze nie ulęknie się tych wszystkich szykan i teroru, używanego przeciwko drukarzom, drukującym „Hasło“ i będzie dalej kroczyć spokojnie po obranej drodze, dopóty działalność p. prezydenta, którą uważamy za wielce szkodliwą — się nie zmieni. Obecnie teror, stosowany przeciwko drukarzom, zmusza nas do ponownej zmiany drukarni. Jesteśmy przygotowani na to, że „Hasło“ drukować będziemy poza Tarnowem.

Napiętnować jednak musimy z całą stanowczością złośliwą, małostkową i karygodną akcję pewnych ludzi, którzy nikczemnemi metodami starają się zakneblować wolność prasy.

Panowie ci nie zdają sobie sprawy, że w biegu stuleci wielu było potężnych panów świata, a nie takich maluczkich, cherlawych kacyków małego miasta, którzy na prasie złamali sobie uzębienie. Nowy Rząd w jasnych słowach określił swój stosunek do prasy, wskazując na znaczenie rzetelnej współpracy czynników rządowych z prasą, a w Tarnowie zmusza się drukarzy groźbami do zaprzestania drukowania nieprzyjemnego sobie pisma. Zmusza się kioski do niesprzedawania tegoż pisma. Zaś redaktora pisma, który pozwala sobie na rzeczową krytykę działalności p. prezydenta, nie dopuszcza się na obrady Rady miejskiej.

Gdzież żyjemy? — Kto jest prezydentem miasta?

Burmistrz jakiejś mieściny w Abisynji przyjął zagranicznych dziennikarzy ucztą — a podobno w prywatnem życiu jest ludożercą. Wartałoby, aby nasz prezydent udał się do Abisynji na studja.

Pozatem jeśli wysłannicy, każdej drukarni przyrzekają moc druków, nie starczy zamówień a brzydko będzie nie dotrzymać słowa, udzielonego w imieniu p. prezydenta. My jesteśmy zadowoleni, że przez nas pewne drukarnie, stale przez magistrat bojkotowane, otrzymają zamówienia. I to coś warte.

Ideologja „Deptuły“.

„Panie doktorze — patrz pan — żeś mię pan jednak posłuchał w końcu. Pamięta pan, com panu mówił w pańskim domu nad indykiem, że pan źle handluje. Że trzeba tylko obracać ideami. Ideę można sprzedawać do granicy idei. O wiele dalej i gruntowniej niż każdego chociażby najbliższego człowieka. Ideę do granicy idei, to jest w nieskończoność.“

Tak przemawiał sławetny profesor Deptuła w „Mateuszu Bigdzie“. Tak to wprowadził świetny współczesny pisarz Juljusz Kaden-Bandrowski profesora Dubiela do literatury, świetnem swem piórem obrazowując całą ohydę politycznej frymarki ówczesnych mężów stanu, którzy na żywem ciele Ojczyzny uprawiali swe szpetne interesa. Deptuła jest aranżerem tego „tańca macabre“ ginących ideałów ludzkości, prowadząc sępi korowód na ledwo zabliźnione rany legjonowych zmagań.

I właśnie Deptuła jest wszystkiem w owym makabrycznym czasie, jest impresarjo złych instyktów Mateusza Bigdy. I kiedy ze świetnych kartek epopei o upadku moralnym Rzeczypospolitej Juljusza Kaden-Bandrowskiego wychyli się ku nam świetnie sfotografowana postać owego nowoczesnego Falstafa opoja, trzymającego w drżących palcach batutę kapelmistrzowską — odętego profesora Deptuły — zrozumiemy całą tragedję i cały ból w okrzyku Wielkiego Wychowawcy Narodu: „dosyć nieprawości i dotyć niesprawiedliwości“, z którym rozpoczął nową erę życia społecznego w Polsce.

Ale Deptuły rok 26 nie unicestwił. Zasklepił się tylko w zaciszu tarnowskiem i tylko podczas wyborów do sejmu odzywał się „Hejnałem demokratycznym“. Nie na wiele się to przydało— gdyż właśni ludzie, własny obóz nie miał do profesora „belfra pana Witosa“ jak go ongiś nazywali — zaufania.

W zakamarkach gabinetów żuł swe cygaro, popijając monopolówkę. Przestano się nim interesować, tak jak nie interesowano się już nieświetnej pamięci epoką rządów Witosa. Pan Dubiel nie daje jednak za wygraną, wciska się w szeregi prorządowe, a że dzieje się to w czasach powolnego upadku Bloku, wnet zaczyna tam grać pierwsze skrzypce. Staje się kierownikiem pisma blokowego w Tarnowie (nawiasem powiedziawszy, pismo to nie miało wiele z Blokiem wspólnego). Głos Ziemi Tarnowskiej zyskał swego Rymwida.

Niczby to mię nie obchodziło, gdyby p. Dubiel nie zarzucał mi kłamstwa. Jakie to kłamstwo? Otóż w n-rze 31 „Hasła“ pisałem, że p. Dubiel, ongiś sławny witosowiec, pokumał się z nienawistnymi sobie blokowcami i jest redaktorem „Głosu Ziemi Tarnowskiej“.

Gdzie tu kłamstwo? Aczkolwiek Stronnictwo Ludowe niechętnie się dziś do tego przyznaje był p. Dubiel członkiem tego stronnictwa. Obecnie od miesięcy widzimy p. Dubiela w Bloku, a Rymwid figuruje w „Głosie“. Więc gdzież kłamstwo? Otóż perfidnie wyjaśnia p. Dubiel, że nie jest zapisanym członkiem Bloku.

Przypomina mi się powiedzenie p. profesora w stosunku do mnie, że nie powinienem się nigdy stuprocentowo angażować, trzeba zawsze zostawić sobie furtkę.

Taka to już jest mentalność p. Dubiela — konieczna furtka. A oficjalne niewpisanie się do Bloku było chyba taką furteczką. Pozatem, chociaż dzisiaj p. profesor jest w Bloku używany do pewnych robót — wiem, że niedawno z tem przyjęciem nie byłoby tak łatwo...

Więc te „napastliwe i nikczemne“ zarzuty, o których pan piszesz, nie są takie gołosłowne i zażenowania pańskiego nie pokryje chamstwo wyzwisk i oszczerstw.

„Pracujemy bezinteresownie“— pisze p. Dubiel. O tej możliwości bezinteresownej pracy pańskiej niechaj pan opowie przy stoliku biesiadnym, kiedy już towarzysze pańscy będą nieco zagazowani — może panu uwierzą! Społeczeństwu przeszkadza w tej wierze—Deptała.

A co do Hitlera — to lepiej się nie wyrywać. Ten niemiecki Führer takich stuprocentowo pewnych rasowo mężów, lecz o takich walorach moralnych również odosabnia, by narodu nie deprawowali.

Lepiej więc nie polemizować. Nowoczesny Rymwid jest tak blady, że nie zasłania zupełnie dawnego Deptały.

Jan Kulesza.

Naokoło spraw miasta.

Zjawili się u mnie — mąż już siwy, żona troje dzieci, obdarci, zziębnięci, głodni.

Panie, co my mamy zrobić — jesteśmy bezrobotni, bez dachu nad głową, dzieci wprost z głodu zamierają. Byliśmy u p. prezydenta, nie dopuścili — chyba się utopić.

A przecież pracowaliśmy, służyłem w wojsku, walczyłem — jestem Polakiem — co zrobić — co zrobić.

Takich biedaków przewija się bez liku w redakcji. Jak możemy, radzimy — ale cóż, jesteśmy sami biedni. Ale możeby p. prezydent znalazł chwilę czasu — dla tych najbardziej go potrzebujących?

Z życia pocztowców w Tarnowie.

Dnia 20 października b. r. członkowie Oddziału Pocztowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej z prezesem ob. Workiem na czele i pocztem sztandarowym wzięli udział w pielgrzymce do Krakowa, zorganizowanej staraniem Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tarnowie, w liczbie 23 uczestników, by oddać hołd zmarłemu Wodzowi Narodu i wziąć udział w sypaniu kopca.

Dnia 25 X. sekcja strzelecka Oddziału P. P. W. „Pocisk“ wzięła udział w strzelaniu o mistrzostwo Podhala i Nowego Sącza w konkurencji Bz. Kr. 12, Bz. Kr. 9, Bz. spec. i Kb. 2, zdobywając zespołowo drugie miejsce z broni małokalibrowej oraz drugie miejsce z broni specjalnej konkur. Bzd. spec.

Dnia 27 X. odbyło się zakończenie zawodów w Bractwie Kurkowem, w których to zawodach Oddział PPW. zdobył 5-te miejsce zespołowo oraz drugie i piąte miejsce w konkurencji Bz. Kr. 9, a w konkurencji do główek znikających pierwsze miejsce i czwarte.

W strzelaniu o mistrzostwo Mościc zespół oddziału PPW. Tarnów zdobył 3-cie miejsce.

Wyniki zawodów strzeleckich.

W niedzielę zostały zakończone zawody strzeleckie, urządzone staraniem „Bractwa Kurkowego“ na strzelnicy własnej w ogrodzie miejskim. Do zawodów zespołowych stanęło 13 zespołów, zaś do indywidualnych 16 zawodników. W zawodach zespołowych na 1600 możliwych punktów pierwsze miejsce zdobył zespół „Bractwa Kurkowego“ t.j. 1254 punktów, drugie ZS. Mościce 1203, trzecie K. S. P. P. 1185, czwarte POW 1184, PPW 1157, szóste Sokół 1243.

W zawodach indywidualnych na 200 możliwych pierwsze miejsce zdobył Kostrzewski Zdzisław 196, inż. Walcher 195, Seidel Wł. 193. W strzelaniu do figurek inż. Walcher 46/5, Steindel 46/5, inż. Krystek 44/5. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpi dnia 9 listopada w sali „Bractwa Kurkowego“. Funkcje sędziów spełniali: gen. Szymiczek, płk. Hoborski, kpt. Frączkiewicz, p. Drapella oraz p. Żurek, zaś z ramienia Polskiego Kolegjum strzelecko-łuczniczego p. Dumański.

Wystawa morska.

Staraniem L. M. i K., oddziału nauczycieli i szkół średnich, została otwarta wystawa w sali Stowarzyszenia Chrześcijańskich Rękodzielników „Gwiazda“, która obejmuje następujące działy: technikę i modelarstwo okrętowe, przyrodę morską, sztukę i zdobnictwo ludowe, historję i literaturę morza polskiego, handel morski i marynarkę handlową. Otwarcia wystawy dokonał prof. Bolek w obecności reprezentantów władz, wojskowości i dyrektorów szkół średnich oraz licznie zebranej publiczności.

Na szczególną uwagę zasługuje stoisko gimnazjum kupieck. im. Marsz. Piłsudskiego, ilustrujące dokładnie nasz import i eksport z krajami zamorskiemi. Wystawa w całości przedstawia się imponująco i jest zwiedzana przez liczną publiczność. Dochód przeznaczony na fundusz L. M. i K.

Czytajcie „Hasło“

Ujęcie kasiarzy.

W ręce policji wpadli Jan Lemar, Bernard Schwinger i Marja Paluch, jako podejrzani o włamanie do kasy Związku Kredytowego w Tarnowie przy ul. Krakowskiej, gdzie w połowie sierpnia wycięli otwór w drzwiach stalowych, poczem rozpruwszy rakiem kasę ogniotrwałą, zrabowali 11.340 zł. i zbiegli, zacierając za sobą ślady. Oddano ich do dyspozycji władz sądowych.

Inauguracja sezonu teatralnego.

Sekcja teatralna „Domu Żołnierza“ w Tarnowie zainaugurowała otwarcie sezonu komedją Bałuckiego „Grube ryby“. Świetną komedję wystawił zespół amatorów z niezwykłą pracowitością, dostosowując typy oraz maski do epoki niedawno minionej. Na wyróżnienie zasługują pp.: Frączkiewiczówna, Mrozówna, Wollerowa, Bochenek, Kozioł, Arendt, Dorosz, Piechnik i Wróbel. Reżyserował bez zarzutu p. Woller. Strona techniczna oraz dekoracjna — wzorowa.

Odpowiedzi.

Pan E. B. Artykułu Pana obecnie nie wydrukujemy. zachowamy jednak w tece redakcyjnej. Sentencje wygłaszane przez p. prof. D. uwłaczające największym naszym bohaterom, są tak ohydne, że nie wyobrażamy sobie, aby którekolwiek pismo zdecydowało się na wydrukowanie tych potworności.

Pan T. U. ul. Mościckiego. Czy panu się zdaje, że my nie wiemy o tem? W stosownej chwili zajmiemy się tą sprawą. Pisze pan dalej, że auto i konie magistrackie są bezustannie zajmowane przez różne paniusie, pracujące w dobroczynności. Pewnie, że lepiejby było, aby te panie dobroczynność czyniły pieszo, albo płaciły sobie dorożkę, bo ani auto ani konie magistrackie nie są na takie cele. Ale cóż robić.

Pani Marja K. Proszę nam przedłożyć dowody, że po pani wydaleniu zaangażowano kogoś innego.

Pan Kazimierz M. Proszę nam podać tych wszystkich, którzy otrzymali wypowiedzenie. W tych wszystkich sprawach wysłaliśmy list do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Przed obniżeniem odsetek zwłoki.

W myśl art. 229 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są doliczać do składek niewpłaconych w obowiązujących terminach odsetki zwłoki w wysokości obowiązującej stopy odsetek prawnych, zwiększonej o jedną piątą część tej stopy, czyli jak obecnie, 12 proc. w stosunku rocznym.

W myśl zapowiedzi wicepremjera Kwiatkowskiego, wysokość tej stopy ma być obniżona do 0·75 proc. miesięcznie, czyli do 9 proc. w stosunku rocznym.

Obniżenie to wydaje się słusznem, gdyż dotychczasowa dość wysoka stopa mogła być uzasadniona tylko przy wysokiej stopie odsetek od pożyczek na wolnym rynku.

Przy wysokiej stopie od pożyczek w wolnym obrocie mogło się prawodawcy niejednokrotnie korzystnie kalkulować dopuszczenie do zaległości ubezpieczeniowych.

Obecnie jednak przy obniżeniu powszechnem stopy procentowej od pożyczek, motyw ten odpada.

Obniżenie odsetek zwłoki pożądane gospodarczo a nieszkodliwe socjalnie, musi więc być przyjęte z zadowoleniem.

Z Tuchowa.

We wtorek odbyło się w sali Sokoła wielkie zebranie obywatelskie mieszkańców Tuchowa miasta i wsi.

Na zebranie przybyło ponad 300 obywateli. Przemawiał prof. Karol Kautzki. W rzeczowem i pięknem przemówieniu omówił referent obecną sytuację gospodarczą w kraju, omówił program nowego Rządu, podkreślając niezwykłą aktywność Rządu w dążności wydobycia kraju z rozpaczliwej sytuacji gospodarczej, w końcu wezwał zebranych, aby ze wszystkich sił poparli dążenia Rządu.

Po przemówieniu prof. Kautzkiego wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, zapewniającą Rząd o swej chęci szczerej współpracy i gotowości ponoszenia wszelkich ofiar dla wzmocnienia zdrowych podwalin gospodarczych kraju. Zebrani wyrazili hołd i zaufanie p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu.

Z wydawnictw.

W niezwykle pięknej szacie pojawił się ostatni numer „Młodego Obywatela“ (Warszawa) jako specjalny numer poświęcony Wielkiemu Wodzowi Narodu Józefowi Piłsudskiemu.

Tekst jasny, popularny, a niezwykle interesujący, przystosowany do rozwijającej się umysłowości czytelników tego wielce interesującego czasopisma młodzieżowego, oraz przepiękne ilustracje stawiają to pismo w rzędzie niezwykle pożytecznych wydawnictw. Prenumerata roczna „Młodego Obywatela“ wynosi 1 zł. Adres: „Młody Obywatel“, Warszawa, Jasna 9.

Zapisujcie się do L.O.P.P.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Wiktor Kuczyński.

Drukarnia „Grafja“, Tarnów. ul. Goldhamera